

Nr 8

Rewolucja 1905

Rewolucja 1905 roku

W a l k a o g o d n o i p

S Z K O L N A G A Z E T K A Z Z S P
= A " ' > 5 B 5 ' D 5 K ü 5 ' = =



Y { fct | gpkc "ncv" 3; 27-3; 29" y "Mt»nguv y kg" Rqnumk o

Od początku XX w. Rosja carska stała się areną gwałtownych wydarzeń. Niepokoje społeczne, kryzys gospodarczy, wojna z Japonią 1904 roku, radykalizacja nastrojów i wreszcie wybuch rewolucji w 1905 r. wstrząsnęły społeczeństwem i zaniepokoiły władze. Wydarzenia te miały również niemały wpływ na sytuację w Królestwie Polskim, jako że Królestwo podlegało rosyjskiej władzy i jurysdykcji.

Wybuch wojny rosyjsko – japońskiej spowodował wzrost niezadowolenia Polaków. Młodzież protestowała przeciwko mobilizacji do armii carskiej, robotnicy przeciwko biedzie, braku pracy i pogorszeniu się warunków życia. Organizowano liczne demonstracje, niektóre o bardzo burzliwym przebiegu. 13 listopada 1904 roku pochód zaatakowała policja carska. Odpowiedzią było użycie broni przez bojówkarzy PPS, co doprowadziło do eskalacji wydarzeń. Wkrótce manifestacje, wiece i strajki ogarnęły obok Warszawy także Zagłębie Dąbrowskie, Łódź i jego okolice.

Robotnicy, młodzież oraz kobiety wspólnie wznosili barykady, wspólnie walczyli. Dominowały żądania dotyczące warunków pracy i płacy, polskiej szkoły a nawet hasła wzywające do obalenia caratu i wprowadzenia demokratycznej republiki. Radykalizacja wystąpień spowodowała, że władze carskie, w obawie przed „rozlewem rewolucji”, zgodziły się na wprowadzenie polskich szkół prywatnych, nauczanie języka polskiego jako przedmiotu dodatkowego i wykładanie religii po polsku. Niezadowoleni uczniowie odpowiedzieli kontynuacją strajku szkolnego. Trwał on niemal do 1908 roku i był praktycznie bojkotem szkoły rosyjskiej.

W tym czasie nastąpił także wzrost aktywności i wystąpień robotników rolnych i chłopów, którzy wywalczyli wprowadzenie języka polskiego do urzędów gminnych.

W maju, czerwcu, październiku i listopadzie 1905 roku miały miejsce kolejne wielkie strajki. Nastąpiła również radykalizacja żądań – domagano się swobód demokratycznych, zwołania parlamentu, amnestii, 8-godzinnego dnia pracy oraz zniesienia stanu wojennego wprowadzonego podczas powstania styczniowego. Jednak na skutek coraz większego włączania się do strajków inteligencji, urzędników i dziennikarzy władze carskie utrzymały stan wojenny, co oznaczało możliwość powszechnego stosowania kary śmierci.

Walki Polaków o godność, polskość i demokratyzację życia publicznego trwały jeszcze w latach 1906-07 i załamały się po czteromiesięcznym strajku i lokaucie w łódzkich zakładach włókienniczych.

Wydarzenia 1905- 07 roku w Królestwie Polskim, pomimo klęski, miały ogromne znaczenie. Udało się naruszyć podstawy absolutystycznego ustroju carskiego, można było zakładać polskie szkoły prywatne i stowarzyszenia kulturalno – oświatowe, pozwolono zakładać związki zawodowe i towarzystwa naukowe, przewartościowano programy polskich partii politycznych, zainicjowano solidaryzm międzynarodowy i pomoc dla Polaków, nastąpiły przemiany w świadomości społecznej.

Rewolucja 1905



Żandarmeria rozpędza robotników demonstrujących w Warszawie

Mctvmc"q"tqđqvpke | { o "dwpekg"y"Okg ekg"/qf |k"y"3;27"tqmw0

Mazur Kajdaniarski - a Rewolucja 1905, tekst z Łódzki
Historycznego

22 stycznia 1905 roku w Sankt Petersburgu agent Ochrony, pop Georgij Gapon poprowadził stutysięczny tłum pod Pałac Zimowy. Demonstranci domagali się zakończenia wojny z Japonią i poprawy warunków socjalnych. Idących w pochodzie ludzi przywitały salwy piechoty i szarża kozacka. Zginęło ponad 200 osób a 800 zostało rannych. Wieści o krwawym stłumieniu demonstracji szybko obiegała imperium rosyjskie i już następnego dnia część kraju objęta była strajkami. Cztery dni po masakrze w Petersburgu – 26 stycznia – rozpoczął się strajk w Łodzi. Dzień później odeszło już od maszyn około 70 tysięcy robotników, do których dołączyli rzemieślnicy, tramwajarze, dorożkarze, kolejarze, drukarze, sprzedawcy oraz inni pracujący. Zamknięto sklepy, restauracje, teatry, przestały wychodzić gazety. W sobotę 28 stycznia w pod hasłami poprawy warunków pracy oraz swobód demokratycznych demonstrowało już 100 tysięcy ludzi. Strajk miał poparcie wszystkich partii socjalistycznych. Początkowo demonstracje przebiegały spokojnie. Do zaostżenia sytuacji doszło 1 lutego, gdy wojsko zaatakowało robotników przed fabryką Heinzla i Kunitzera na Widzewie. Wtedy to właśnie na szosie Rokicińskiej zbudowano pierwszą barykadę chroniącą przed szarżą kozaków. Tego samego dnia do starć wielotysięcznych tłumów z policją i wojskiem doszło przed zakładami L. Geyera. W styczniu i lutym na demonstracjach zginęło 19 osób, a 42 zostały ranne.



Barykada przy ul. Południowej (Rewolucji 1905r.)

Nowa fala strajków i zamieszek rozpoczęła się 1 maja, pracy odmówiło 30 tysięcy robotników. W dniu 26 maja odbył się uroczysty pogrzeb Jana Grabczyńskiego – robotnika zastrzelonego przez Kozaków przed zakładami Grohmana. Wzięło w nim udział około 50 tysięcy Łodzian. Atmosfera na ulicach stawała się gorąca. Do połowy czerwca codziennie strajkowało 15 do 30 tysięcy robotników. W niedzielę 18 czerwca wracających z majówki

robotników zaatakowali Kozacy i dragoni. W trakcie walk zginęło 5 osób. W dwa dni później na pogrzeb ofiar przyszło 50 tysięcy demonstrantów. Następnego dnia miasto sparaliżowała demonstracja ponad 70 tysięcy ludzi – wziął w niej udział co szósty mieszkaniec.

Szarże kozaków robotnicy rozpedzili rzucając w nich brukiem wyrwanym z jezdni. Wówczas wojsko odpowiedziało salwami jak na froncie. Ucieczkę rozproszonego tłumu osłaniali strzałami rewolwerów nieliczni bojowcy PPS. Następnego dnia doliczono się 25 zabitych i kilkuset rannych. W odpowiedzi na mord partie socjalistyczne ogłosiły strajk powszechny.

23 czerwca, od samego rana bojówki robotnicze polowały na policjantów i żandarmów. Na ulicach tłumy zaczęły rozbijać carską policję. Coraz częściej słychać było strzały. Na rogu ulic Wschodniej i Średniej zabito kozaka, który nie chciał oddać broni. Na Nowowiejskiej zastrzelono szpicla, na Wschodniej kolejnego szpicla i policjanta. Wieczorem na ulicach stanęły barykady. W czasie powstania wybudowano ich ponad sto. Tylko nieliczni robotnicy mieli rewolwery i zdobyczną broń. Walczono więc głównie kamieniami, cegłami, sztabami żelaznymi. Łódzki policmajster pisał w raporcie – *„Na ulicach zaczęto wznosić barykady z najrozmaitszego materiału, od beczek, skrzyń, mebli, desek i drabin do wozów chłopskich przybyłych na targ. W stronę wojska i policji zaczęto strzelać z okien, balkonów i spoza barykad; zerwano przewody telefoniczne, umacniając nimi barykady i przeciągając w poprzek ulic, by przeszkodzić przejazdom konnicy; rozbijano latarnie uliczne i demolowano państwowe sklepy z wódką”*. W odpowiedzi na zamieszki car podpisał dekret o wprowadzeniu stanu wojennego w Łodzi. Do miasta wkroczyło pięć dodatkowych pułków piechoty. Żołnierze bez ostrzeżenia strzelali do każdej grupy przechodniów. Dziesiątki tysięcy ludzi broniły barykad. Na Widzewie jednej z barykad broniła pepeesowska „piątka” robotnika Praskiego. Bojowcy mieli tylko trzy rewolwery, ale szybko zdobyli na kozakach trzy karabiny. Część obrońców uzbroiła się w piki i włócznie. Resztę ustawiono na dachach okolicznych domów – na sygnał trąbki zrzucali na szturmujących barykadę kozaków brukowce, beczki i domowe balie wypełnione kamieniami, lali kwas i naftę. Robotnicy byli bez dowództwa, bez krzyki doświadczenia wojskowego, w jedno popołudnie musieli więc wymyślać nowe techniki walki miejskiej. Barykad broniono, obsadzając sąsiednie domy. Do atakujących żołnierzy strzelano tylko z najbliższej odległości. Kontakt z bronionymi domami utrzymywano dzięki sekretnym przejściom przez strychy i po dachach. Niepodległość nie trwała jednak długo. Już w południe 25 czerwca wojsko zniszczyło ostatnie barykady. Ale jeszcze nazajutrz szczególnie zawzięci robotnicy ostrzeliwali patrole z zasadzek. Według raportów naczelnika żandarmerii powiatu łódzkiego zabito 151 cywilów – 55 Polaków, 79 Żydów i 17 Niemców – raniono zaś 150. W rzeczywistości śmiertelnych ofiar było ponad 200, rannych grubo powyżej 800. Aresztowano setki ludzi. Bunt robotniczy został



Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-H-4

Wzmoczone represje wyhamowały protesty robotnicze. Ale po zastrzeleniu 30 września fabrykanta Juliusza Kunitzera strajk wybuchł na nowo. Kolejarze zatrzymali pociągi i znów stanęły fabryki. 30 października znów na ulice Łodzi wyszło ponad 100 tysięcy ludzi. Zamieszki trwały do stycznia 1906 roku. Codziennie policja przetrząsała mieszkania i aresztowała organizatorów strajków i demonstracji. W listopadzie 1906 roku właściciel fabryki Ignacy Poznański postanowił wyrzucić z pracy 98 robotników podejrzewanych o organizację buntów. Fabryka odpowiedziała strajkiem. W rewanżu Poznański zamknął swój zakład do czasu akceptacji jego decyzji. W ramach solidarności z Poznańskim sześciu innych fabrykantów podjęło również decyzję o zamknięciu swoich fabryk. Tak więc z nowym rokiem na bruku znalazło się 25 tysięcy robotników, co z rodzinami dawało rzeszę stu tysięcy ludzi z dnia na dzień pozbawionych środków do życia. Na koniec stycznia 1907 roku delegację strajkujących Poznański również wyrzucił za drzwi swego pałacu z komentarzem „wszyscy zdechniecie z głodu”. Po trzymiesięcznym strajku sytuacja niektórych rodzin była już tak ciężka, że robotnicy zgodzili się na zwolnienia. W kwietniu znów ruszyła produkcja wywołując kolejną falę frustracji z racji pogorszenia warunków pracy, bo fabrykanci chcieli odrobić straty.

Tymczasem w mieście rozpętał się terror. Tydzień w tydzień sądy wojskowe skazywały dziesiątki ludzi na śmierć. Na szubienicę szli bojowcy złapani w czasie akcji bojowych i ludzie, przy których znaleziono ulotki czy broń albo oskarżeni przez szpicli i prowokatorów. Sądom wojskowym za ostateczny dowód wystarczyły często pomówienia tajnych agentów policji. Ochrona skutecznie łamała charaktery. Tortury w śledztwie były na porządku dziennym. Niektórzy z aresztowanych rewolucjonistów załamywali się i wychodzili z więzienia jako prowokatorzy. Policja płaciła za donosy. Istniał oficjalny taryfikator: za wskazanie browninga – 15 rubli, za wskazanie miejsca ukrycia bomby – 25 rubli, za wskazanie działacza partyjnego – od 15 rubli za prostego sympatyka do 25 rubli za kogoś ważniejszego. Prowokatorzy często donosili na niewinnych, byle tylko dostać nagrodę i nie wypaść z łask ochrony, która bezużytecznych agentów bez sentymentu wsadzała za kraty za stare przestępstwa. Sieć prowokatorów oplótła szczelnie niemal wszystkie ogniwa robotniczej konspiracji. Wpadki były coraz częstsze, strach przed denuncjacją paraliżował coraz silniej. W prasie socjalistycznej ukazywały się ostrzegawcze anonse. „Robotnik” z 19 marca 1906 roku – „Bem Kazimierz, szpicel i prowokator”; „Robotnik” z 17 lutego 1908 roku – „Konrad Białostocki, uczeń VII klasy gimnazjum. Prowokator”. Złowrogą sławę w całym zaborze rosyjskim zyskał Ryszard Fremel, były bojówkarz łódzkiej organizacji SDKPiL, później wyjątkowo skuteczny agent łódzkiej ochrony, a w końcu kat na usługach władz carskich. W łódzkim więzieniu powiesił 104 osoby, w tym własnego szwagra. W tej atmosferze wciąż dokonywano dziesiątków zamachów na przedstawicieli władz. Przy każdej sposobności tłum sam wymierzał sprawiedliwość. Dochodziło do okrutnych linczów zdemaskowanych prowokatorów. Jesienią 1907 roku bunt ostatecznie spacyfikowano. Część bojowców nie złożyła jednak broni. Ale coraz trudniej było ich odróżnić od pospolitych bandytów. Rewolucjoniści – mściciele, którzy od roku 1910 siali postrach w Łódzkiem, jedną ręką dokonywali zamachów na carskich urzędników i policjantów, drugą – rabowali i mordowali kupców.



□ Fragmenty „Mazura Kajdaniarskiego” Ludwika Waryńskiego.

Wróg ma dla nas kajdan du o,
Ma te du o turem,
My weseli, bo kajdany
Dzwoni nam mazurem!

Gdy którego stryczek z
I to bagatela,
Bo człek ka dy umrze
Gwałt rodzi m ciciela.

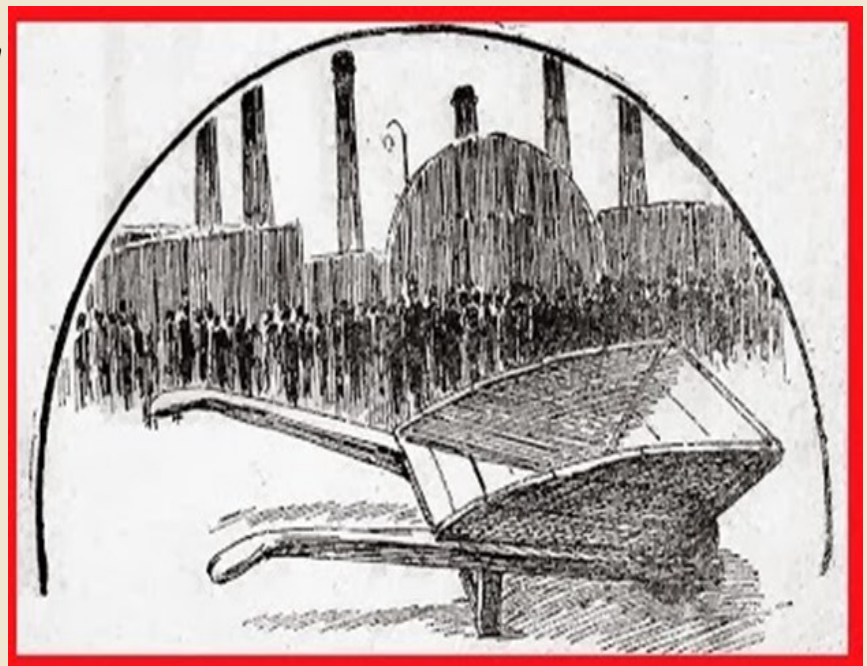
Nasi pomszcz , jak nal
mier zmarłego brata,
I na grób mu zamiast w
Rzuc głow kata.

Zgrzyt ła cuchów i szc
To mazur ochoczy.
Od tej nuty serce ro n
I miej si oczy.

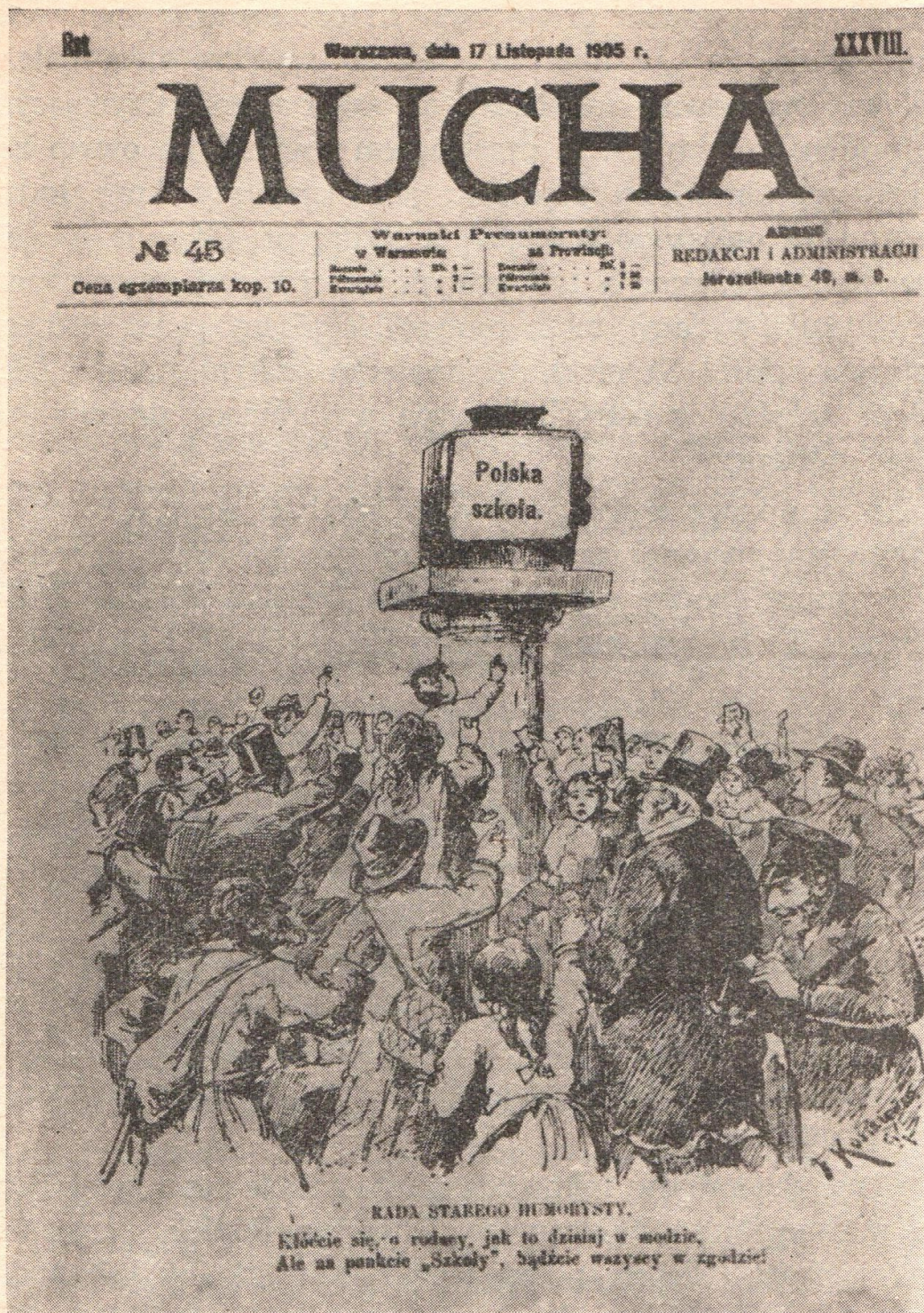
A gdy ta ca czas nadej
Nasze kazamaty
Wam wybij takt mazura
Ła cuchem o kraty.

I po kraju d wi k przeleci
Jako marsz parady,
W takt mazurka pójdzie ra no
Lud na barykady.

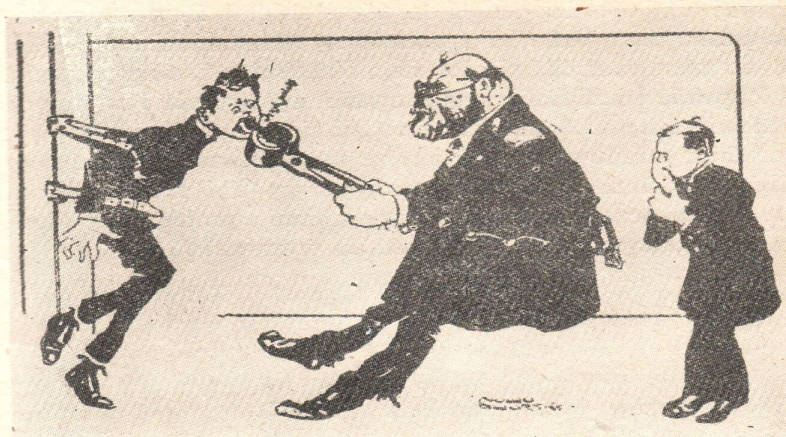
Taki b dzie siln
e p kn ogni wa,
A nasz mazur kajdaniarski
Pół Polski za pi



Strajk młodzieży 1905 roku w karykaturze



„Kłóćcie się rady, jak to dzisiaj w modzie,
Ale na punkcie „Szkoły”, bądźcie wszyscy w zgodzie”
Współczesny rysunek satyryczny.



Ponury fragment w dziejach pedagogiki: nauczyciel pozbawia uczniów ich własnego języka. Współczesny rysunek satyryczny



„Przestępca”. Współczesny rysunek satyryczny



Żołnierze patrząc na uczniów: a więc trzeba będzie wydać im bitwę? Współczesny rysunek satyryczny

Tęże młodzież; 27 lutego 1905

Młodzież, po upadku powstania styczniowego, mogła uczyć się w języku ojczystym tylko na tzw. tajnych kompletach. Okazuje się, że co trzeci Polak w ówczesnym czasie uczył się czytać po polsku na kompletach— według raportów jednego z naczelników żandarmerii piotrkowskiej. Karano nauczycieli, którzy byli inicjatorami tajnego nauczania.

Mimo represji ze strony władz carskich liczba „tajnych szkół” nie malała. Postulaty, zmierzające do poprawy sytuacji w szkolnictwie na terenie zaboru rosyjskiego, przybierały coraz bardziej na sile. Głównymi ośrodkami walki o polską szkołę i powszechną oświatę były w okręgu łódzkim: Piotrków, Pabianice, Zgierz oraz okoliczne wsie usytuowane wokół tych miast.

Czynny udział w unarodowieniu szkół brali nauczyciele łódzcy zrzeszeni w organizacji zawodowej. Do najbardziej zaangażowanych należał Kajetan Kędziński, nauczyciel szkoły elementarnej.

Pierwsze wystąpienia w sprawach nauczania w języku polskim miały miejsce pod koniec 1904 roku. W styczniu czasopismo „Polak” opublikowało artykuł „Walka o język polski w szkołach”: „Najpierwszą i najpilniejszą potrzebą naszą pod Moskałem jest przywrócenie praw językowi polskiemu w urzędzie, sądzie i szkołach, korzystając więc z chwili obecnej musimy walkę o język polski postawić na pierwszym miejscu. Zwycięstwo w tej walce zapewniłoby nam wielkie korzyści pod każdym względem”.

Postępowi nauczyciele i działacze oświatowi działający w różnych organizacjach społecznych i politycznych wysuwali żądania reformy szkolnictwa oraz następujące postulaty:

- zupełna autonomia zarządu sprawami szkolnymi w Królestwie Polskim.
- wprowadzenie bezpłatnego nauczania.
- prawo korzystania ze szkół dla wszystkich, bez względu na płeć, wyznanie czy narodowość.
- przyznanie mieszkańcom Królestwa Polskiego prawa do szkół z ojczystym językiem wykładowym.
- utrzymywanie stałych stosunków pomiędzy szkołą a społeczeństwem.
- polepszenie warunków bytowych nauczycieli.

W celu poparcia tych żądań organizowano demonstracje i strajki. Postulaty poparła młodzież uczelni wyższych: Politechniki Warszawskiej i Uniwersytetu Warszawskiego. Domagali się nie tylko języka polskiego, ale także polskich nauczycieli. Przyłączyła się do nich młodzież szkół średnich min. z Łodzi. Aktywny udział brali uczniowie szkół kupieckich w naszym regionie, a zwłaszcza szkół handlowych z Kalisza, Koła, Łodzi, Tomaszowa Mazowieckiego, Turka i Zgierza.

W wystąpieniach antycarskich udział wzięli uczniowie zgierskiej Szkoły Kupieckiej, która dała początek obecnemu Liceum Ogólnokształcącemu im. S. Staszica. 30 stycznia robotnicy, którzy brali udział w demonstracjach, wtargnęli do budynku tej szkoły. Do manifestujących przyłączyła się młodzież, która przerwała zajęcia. Poparli strajk powszechny i od tego momentu uczestniczyli we wszystkich formach protestu przeciwko caratowi i jego polityce. Niszczyli symbole władzy carskiej, a także formułowali żądania wobec władz szkolnych.

Władze carskie odpowiedziały wprowadzeniem stanu wojennego w czerwcu 1905 roku na obszarze całej Guberni Piotrkowskiej (trwał do 19.06.1909r.) i represjami, a mimo to młodzież zgierska nadal walczyła. Zajęcia w Szkole Handlowej wznowiono 23 lutego 1905 roku, a uczniowie natychmiast przystąpili do strajku generalnego. Przerwali zajęcia dydaktyczne i oświadczyli, że solidaryzują się z uczniami innych szkół i strajkującą młodzieżą Królestwa Polskiego, dlatego też nie podejmą nauki dopóki nauka nie będzie się odbywać w języku polskim. Strajk szkolny w zgierskiej Szkole Handlowej, tak jak i w innych szkołach, miał podłoże rewolucyjnych przemian, był też protestem przeciwko narastającej rusyfikacji szkoły i życia społecznego mieszkańców. Młodzież wraz z rodzicami domagała się wprowadzenia języka polskiego do szkolnictwa, zniesienia systemu policyjnego w administracji szkolnej i ograniczeń w przyjmowaniu

młodzieży wyznania rzymsko – katolickiego do gimnazjów państwowych, zwiększenia wpływu społeczności lokalnej i samorządu na szkołę, likwidacji analfabetyzmu i szerszego dostępu do szkół młodzieży z ubogich środowisk i przyznanie im opieki materialnej.

Pozytywnym skutkiem strajków styczeniowo – lutowych było zaktywizowanie Zgierzan i przyczynienie się do wzrostu świadomości narodowej oraz solidaryzmu lokalnego i obywatelskiej odpowiedzialności mieszkańców.

Strajki na wiosnę osłabły, aby jesienią wybuchnąć na nowo ze zdwojoną siłą. 15 października rozpoczął się strajk generalny w całym Królestwie, do którego przystąpili również Zgierzanie. Według źródeł: „W Zgierzu dnia 15 października... uczniowie Szkoły Handlowej w liczbie około 200 opuścili gmach szkolny, wyszli na plac, rozwinęli czerwony sztandar, zaczęli śpiewać pieśni rewolucyjne, podrzucać czapki w górę i krzyczeć „hura”..., nadjeżdżający patrol konny rozpedził demonstrantów..., dnia 18 na placu przed gmachem miejscowego Magistratu zaczął gromadzić się tłum, który ruszył następnie na Nowy Rynek (obecnie Plac Kilińskiego), skąd pod przewodem uczniów zgierskiej Szkoły Handlowej skierował się ulica Długą w stronę Starego Rynku (dziś Narutowicza), rozproszył manifestujących”.

Demonstracje trwały kilka dni. Brały w nich udział różne warstwy społeczne, dorośli i młodzież, bez względu na przynależność narodową mieszkańców. Należy zwrócić uwagę, że obywatele pochodzenia żydowskiego i niemieckiego również aktywnie uczestniczyli w organizowanych manifestacjach. Wyraźnie było widać to w takich miastach jak Łódź, Pabianice czy Zgierz, które miały charakter wielokulturowy. Mniejszości narodowe również domagały się większych swobód dla swojego języka i kultury, ponieważ ich szkoły były też zamykane podczas strajku szkolnego. W Zgierzu doszło do walk ulicznych, niestety krwawo stłumionych, byli ranni i zabici. Pogrzeby ofiar zamieniły się w manifestację mieszkańców, którzy chcieli złożyć hołd i oddać pamięć zabitym.

Rewolucja w Zgierzu trwała do 1907 roku, ale jej natężenie zmalało, zwłaszcza wśród młodzieży i inteligencji. Robotnicy nadal prowadzili swoją walkę. Przybrały na sile powstałe w czasie rewolucji organizacje związkowe. Na przebieg rewolucji w Zgierzu miały wpływ wydarzenia w Królestwie Polskim, uwarunkowania lokalne oraz taktyka władz carskich. Osłabienie nastrojów rewolucyjnych i strajku szkolnego pod koniec 1905 roku spowodowane było m.in.:

- ustępstwami caratu w zakresie swobód obywatelskich, demokratyzacji życia społecznego oraz zapewnienia większych swobód społecznościom lokalnym. Ukaz carski z 14 października 1905 roku zezwalał osobom prywatnym oraz stowarzyszeniom kulturalno – oświatowym na zakładanie i prowadzenie szkół z ojczystym językiem nauczania, chociaż traciły prawa rządowe (państwowe);

- liczna społeczność pochodzenia niemieckiego w Zgierzu przestała sprzyjać rewolucji ponieważ władze carskie zaspokoili ich aspiracje narodowe;

- podczas rewolucji i strajku szkolnego kościół rzymsko – katolicki zajął stanowisko zachowawcze lub też sprzyjał władzom carskim, co spotkał się z dezaprobatą wiernych

- po 1906 roku carat wzmógł represje wobec działaczy i uczestników rewolucji, wyłapywano ich, izolowano i masowo zsyłano na Sybir.

W Zgierzu rewolucja 1905 roku przyczyniła się do ożywienia i rozwoju społecznego miasta. Spowodowała konsolidację społeczności lokalnej, zwłaszcza polskiej, a także przyczyniła się do wzrostu świadomości narodowej, politycznej i społecznej Zgierzan. Mieszkańcy będą prowadzić różne formy walki o swobody obywatelskie i prawa narodowe. Będą coraz liczniej uczestniczyć w obchodach uroczystości rocznicowych z okazji 3 Maja czy powstań narodowych.

Zgierzanie ożywili się również pod względem działalności politycznej. Powstawały partie robotnicze. Dużą rolę w kształtowaniu świadomości narodowej odegrali nauczyciele, zwłaszcza szkół ludowych.

Pod wpływem rewolucji nastąpiły zmiany w oświacie i instytucjach edukacyjnych Zgierza. Przywódcą nauczycieli i inteligencji oraz strajku szkolnego był Jan Czeraszkiwicz. Pochodził ze Żmudzi, był prawnikiem, prowadził od 1902 roku w Zgierzu kancelarię adwokacką, był też nauczycielem w zgierskiej Szkole Handlowej. Miał duży wpływ na młodzież, ich rodziców i nauczycieli. W wyniku strajku szkolnego i wydarzeń rewolucyjnych ze stanowiska dyrektora odszedł Rosjanin P.M. Nowikow, a 28 czerwca 1906 roku przełożonym szkoły został J. Czeraszkiwicz. Dokonał spolszczenia zgierskiej Szkoły Handlowej, sam dobierał odpowiednich nauczycieli, a od 1907 roku wprowadził nauczanie w języku polskim; rok później przekształcił szkołę z męskiej w koedukacyjną. W 1912 roku odszedł ze Zgierza ponieważ został dyrektorem gimnazjum w Łodzi (obecnie I LO w Łodzi im. M. Kopernika). Był wybitnym pedagogiem i działaczem społecznym w środowisku łódzkim. Odchodząc ze Szkoły Handlowej przekazał szkołę w ręce Stefana Pogorzelskiego.

Dużą rolę w procesie walki o polską szkołę odegrała Polska Macierz Szkolna (PMS), którą popierało ziemiaństwo, postępową inteligencja, nauczyciele. Z inicjatywy Jana Czeraszkiwicza powołano w Zgierzu Koło PMS. Dzięki swojej aktywności powołało do życia szkołę elementarną.

Spółeczność lokalna przystąpiła do powoływania stowarzyszeń i instytucji o charakterze oświatowym i kulturalnym. W 1907 roku powstało m.in. Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia”, powstały organizacje sportowe takie jak Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”.

Kilka lat po rewolucji 1905 roku społeczeństwo Zgierza aktywnie włączyło się do budowy niepodległej Polski i obrony jej niepodległości wraz z jej odzyskaniem. Wydarzenia rewolucyjne przyczyniły się do wzrostu świadomości narodowej Zgierzan.

Nr 314

1905 r., luty 28, [Łódź]

Raport naczelnika pow. łódzkiego W. Michniewicza do gubernatora piotrkowskiego M. Arcimowicza o wybuchu strajku w szkole handlowej w Zgierzu

Tajne

10 [23] lutego br. o 11 rano, uczniowie szkoły handlowej w Zgierzu, w powierzonym mi powiecie, przerwali zajęcia szkolne, oświadczywszy dyrektorowi szkoły, że solidaryzując się z innymi zakładami szkolnymi w Królestwie Polskim przerywają zajęcia do chwili, póki nie zostanie wprowadzone nauczanie w języku polskim.

O powyższym donoszę Waszej Ekscelencji.

Naczelnik powiatu Michniewicz

Rewolucja 1905 roku w Zgierzu w świetle dokumentów

OGŁOSZENIE.

NAJJAŚNIEJSZY PAN Ukazem Najwyższym, w dniu 11 (24) Czerwca r. b. wydanym, uznał za niezbędne:

1) zaprowadzić stan wojenny w mieście Łodzi i powiecie Łódzkim, rozciągawszy na nie moc przepisów o miejscowościach, znajdujących się w stanie wojennym;

2) nadać General-Gubernatorowi Warszawskiemu prawa, jakie w miejscowościach, pozostających w stanie wojennym, przysługują władzy wojskowej, oraz szczególne prawa i obowiązki organów administracyjnych zarządu cywilnego,

i 3) zezwolić General-Gubernatorowi Warszawskiemu na przelanie pełnomocnictw, nadanych z mocy art. 19 wyżej wymienionych przepisów, na osobę specjalnie do tego wyznaczoną, pod warunkiem, ażeby General-Gubernatorowi przysługiwało prawo do uchylania jego rozporządzeń, dotyczących się ochrony porządku państwowego i spokoju publicznego.

Na mocy punktu 3-go wyżej przytoczonego ukazu Najwyższego, General-Gubernator Warszawski, General-Adjutant Maksimowicz, powierzył Dowódcy 1-go korpusu kawalerii, General-Lejtenantowi Szutlewortowi najbliższe urzeczywistnienie praw, nadanych General-Gubernatorowi z mocy wyżej przytoczonych przepisów.

O tem wszystkim podaję do powszechnej wiadomości.

2 Іюня 1905 года.

В Арцимовичъ.

Печатано въ Петроковской Губернской Типографіи.

1905 r., czerwiec 15, Piotrków

Ogłoszenie stanu wojennego w Łodzi i pow. łódzkim

NR 95. 1905 R., STYCZEŃ 30, ZGIERZ*Raport burmistrza m. Zgierza do naczelnika pow. łódzkiego W. Michniewicza o przebiegu strajku*

Donoszę Wielmożnemu Panu, że praca w fabrykach w Zgierzu została przerwana. Robotnicy chodzą gromadami po mieście, ale zachowują się całkiem spokojnie, wszyscy oni żądają skrócenia czasu pracy do 8 godz. na dobę z płacą po 20 kop. za godzinę, żądania te przedstawiają robotnicy fabrykantom nie solidarnie, lecz indywidualnie, oświadczając równocześnie, że do pracy nie przystąpią, dopóki ich żądania nie zostaną spełnione.

Robotnicy proszą, żeby do m. Zgierza przyjechał inspektor fabryczny, wysłuchał ich życzeń i zażądał od fabrykantów zadośćuczynienia ich życzeniom.

Dzisiaj około godz. 10 rano tłum liczący kilkaset osób zmusił do przerwania zajęć w Zgierskiej Szkole Handlowej. Wielu spośród starszych uczniów tejże szkoły po wyjściu ze szkoły wdało się w rozmowy z robotnikami, ale podsłuchać tych rozmów nie było można.

4 patrole z przysłanej rotę wysyła się o godz. 11 wieczorem celem ochrony miasta do godz. 1 w nocy i od godz. 6 do godz. 9 rano. W dzień zaś na prośbę robotników patroli się nie wysyła. Oświadczają oni wprost, że i bez groźby interwencji żołnierzy będą się zachowywali spokojnie.

Obecnie o godz. 12 w południe robotnicy rozeszli się do domów i na ulicach spotyka się tylko pojedyncze osoby.

PAP Łódź, Akta m. Zgierza, sygn. 876 k. nlb., koncept.

Wyd. Korzec, Źródła, t. I/1, s. 413.

NR 96. 1905 R., STYCZEŃ 30, PIOTRKÓW*Raport naczelnika Zarządu Żandarmerii Guberni Piotrkowskiej L. Uthofa do Departamentu Policji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o przebiegu strajku powszechnego w Łodzi, Pabianicach i Zgierzu i o wezwaniu dodatkowych sił wojskowych*

Wczoraj i dziś robotnicy czynią próby masowego gromadzenia się na ulicach, ale patrole konne i piesze rozpędzają te grupy. Nastrój ulicy bardzo podniecony. Fabryki od rana były otwarte, ale robotnicy

109

nie stawili się do pracy, pomimo że fabrykanci gotowi są podwyższyć płace. Grupy robotników wpadają do restauracji i hoteli żądając usunięcia obsługi oraz zamykają przemocą sklepy i warsztaty rzemieślnicze. W celu utrzymania porządku wezwano jeszcze dwa pułki piechoty.

W m. Pabianicach i Zgierzu od dzisiejszego ranka również strajk powszechny, przy czym w Zgierzu tłum wdarł się do szkoły handlowej i zmusił do przerwania zajęć.

W m. Pabianicach i Zgierzu na zarządzenie gubernatora zamknięto wszystkie szkoły.

W całej guberni ogłoszono stan wzmocnionej ochrony.

W nocy ukazała się hektografowana odezwa Polskiej Partii Socjalistycznej, którą w przekładzie załączam.

Liga Narodowa wydała również odezwę, w której radzi robotnikom nie zakłócać porządku i spokoju.

Pułkownik Uthof

NR 99. 1905 R., KWIECIEŃ 29, ZGIERZ

Raport naczelnika Straży Ziemskiej m. Zgierza P. Stanisławskiego do naczelnika pow. łódzkiego W. Michniewicza o wybuchu strajku w fabryce Lorentza i Kruschego w Zgierzu na tle odmowy podwyżki płac i złego traktowania robotników

Dnia 14 kwietnia o godz. 4 po południu w fabryce Towarzystwa Akcyjnego Wyrobów Bawełnianych Lorentza i Kruschego w m. Zgierzu w oddziale tkackim zastrajkowało 120 robotników, ponieważ od-

mówiono im podwyżki płacy zarobkowej o $\frac{1}{2}$ kop. od arszyna wyrobionego towaru.

Z przeprowadzonego dochodzenia wśród strajkujących robotników wyjaśniło się, że żądają podwyżki płacy zarobkowej o $\frac{1}{2}$ kop. od arszyna wyrobionego towaru, czego przedstawiciel firmy — Lorentz — stanowczo im odmówił, mimo że po strajku styczniowym podwyższono im płacę zarobkową o 10, 15 i 25⁰/₀, jednakże otrzymują obecnie dwa i trzy razy mniej pieniędzy, niż otrzymywali przed strajkiem styczniowym, a to wskutek wewnętrznych stosunków fabrycznych, polegających na tym, że przebywając w fabryce w godzinach pracy muszą czekać dwa i trzy dni, a niekiedy i dłużej, na otrzymanie osnów lub naprawę uszkodzonych krosien, które można by było naprawić w 2-3 godziny, i za ten czas nie otrzymują żadnego wynagrodzenia, że po tym wyczekiwaniu umyślnie wydaje się im nie mocne, lecz najniższego gatunku osnowy, które ustawicznie się rwą, wskutek czego praca idzie bardzo wolno. Na domiar tego wszystkiego majster Antoni Krusche, krewny jednego ze współników, obchodzi się z nimi grubiańsko i jeśli któryś z robotników chce poskarżyć się za szykany, nie dopuszcza go do inspektora fabrycznego i grozi wydaleniem z fabryki, toteż życie w fabryce stało się nie do zniesienia, wskutek czego postanowili przerwać pracę.

Podczas nieobecności przedstawiciela firmy — Lorentza, który wyjechał z rodziną z m. Zgierza do Łodzi, zarządzający fabryką Władysław Dobrucki oświadczył, że uznaje żądania robotników za uzasadnione i że konferował w tej sprawie z Lorentzem, ów jednak odrzucił stanowczo żądania robotników powołując się na powszechny zastój w przemyśle. Oprócz tego Dobrucki dodał, że z powodu strajku robotników tkalni Towarzystwo Akcyjne będzie zmuszone zawiesić pracę w apreturze i farbiarni kierowanej przezeń fabryki, ponieważ nie ma gdzie składać przygotowywanego w tych oddziałach towaru, a wskutek przerwania pracy w wymienionych oddziałach 150 robotników zostanie bez zajęcia.

O powyższym donoszę W. P. i melduję, że strajkujący robotnicy rozeszli się do domów cicho i spokojnie i po ulicach obecnie nie chodzą.

Podpułkownik Stanisławski

NR 100. 1905 R., CZERWIEC 15, ZGIERZ

Raport naczelnika Straży Ziemskiej m. Zgierza P. Stanisławskiego do naczelnika pow. łódzkiego W. Michniewicza o wybuchu strajku w 26 ręcznych tkalniach w Zgierzu wskutek odmowy podwyżki płac

W dniu dzisiejszym o godz. 8 rano w 26 ręcznych tkalniach w Zgierzu zastrajkowało 254 robotników, a jednocześnie w apreturze i farbiarni B. Maksa i S-ki także w dniu dzisiejszym o godz. 12 w południe zastrajkowało 90 robotników.

Wypytyując robotników i właścicieli tych tkalni, apretur i farbiarni dowiedziałem się, że robotnicy żądają podwyżki płacy, na co właściciele ręcznych tkalni i fabryki nie zgadzają się.

Mam zaszczyt donieść o tym W. P. i zameldować, że równocześnie zawiadomiłem o strajku za nrem [] inspektora fabrycznego 5 obwodu gub. piotrkowskiej i że wszyscy robotnicy rozeszli się do domów cicho i spokojnie.

Podpułkownik

PAP Łódź, Akta m. Zgierza, sygn. 876, k. nlb., koncept.

Wyd. Korzec, Źródła, t. I/I, s. 197 - 198.

NR 101. 1905 R., CZERWIEC 16, ZGIERZ

Raport naczelnika Straży Ziemskiej m. Zgierza P. Stanisławskiego do naczelnika pow. łódzkiego W. Michniewicza o wybuchu strajku w 8 fabrykach w Zgierzu z żądaniem skrócenia dnia pracy i podwyżki płac

W dniu dzisiejszym poczynając od godz. 10 do 11^{1/2} z rana w m. Zgierzu zastrajkowali robotnicy w następujących fabrykach:

- 1) w tkalni, apreturze i farbiarni B. Bretschneidera i S-ki — 200 osób,
- 2) w apreturze i farbiarni Juliana Napieralskiego — 60 osób,
- 3) w apreturze i farbiarni Moryca Kleczewskiego i S-ki — 100 osób,
- 4) w fabryce Towarzystwa Akcyjnego Lorentz i Krusche — w oddziale apretury — 23 osoby,
- 5) w fabryce Towarzystwa Akcyjnego Manufaktury Sukienniczej A. G. Borst w farbiarni i apreturze — 80 osób,

- 6) w apreturze Karola Rheida — 25 osób,
- 7) w apreturze i farbiarni Kernbauma — 85 osób,
- 8) w takiej samej fabryce Gedali Kurtza — 60 osób.

Razem zastrajkowały 633 osoby.

Przyczyna strajku: żądania robotników skrócenia dnia roboczego do 10 godzin i podwyżki płacy zarobkowej oraz odrzucenie przez fabrykantów żądań robotników.

Mam zaszczyt donieść o tym W. P. i dodać, że o wymienionych strajkach zawiadomiłem równocześnie za nrem [] inspektora fabrycznego 5 obwodu gub. piotrkowskiej i że robotnicy w fabrykach Bretschneidera i S-ki, Kleczewskiego, Rheida i Kernbauma pozostają na swoich miejscach, do pracy jednak nie przystępują, z pozostałych zaś fabryk na moje wezwanie wszyscy robotnicy rozeszli się do domów, ale w ogóle robotnicy zachowują się cicho i spokojnie i po ulicach nie chodzą.



Ratusz w Zgierzu 1905r.

*Raport zastępcy generał-gubernatora warszawskiego
W. Czerkasowa do generał-gubernatora warszawskiego
G. Skałona o wybuchu strajku powszechnego w Łodzi i okręgu łódzkim*

Mam zaszczyt przedstawić Waszej Ekscelencji odpis depešy, otrzymanej przeze mnie dn. 15 października 1905 r. z m. Piotrkowa od naczelnika Gubernialnego Zarządu Żandarmerii.

„W fabrykach Łodzi, w Pabianicach i Zgierzu rozpoczął się strajk powszechny. Tramwaje stanęły”. Podpisał pułkownik Uthof.

Za zgodność: Generał-major Czerkasow

AGAD, Warsz. Gen.-Gub., sygn. 103725, k. 396, oryginał.

Wyd. Korzec, *Zróżda*, t. I/2, s. 470 - 471.

NR 105. 1905 R., LISTOPAD 3, ZGIERZ

Raport naczelnika Straży Ziemskiej m. Zgierza P. Stanisławskiego do naczelnika pow. łódzkiego W. Michniewicza o demonstracji i starciu z wojskiem. W demonstracji uczestniczyła młodzież szkolna

Dnia 20 października zauważyłem przebywając stale w mieście, że uczniowie Zgierskiej Szkoły Handlowej zbierają się grupkami na Nowym Rynku w rozmaitych punktach placu.

O godz. 4 po południu po odprowadzeniu sędziego śledczego 2 łańskiego rewiru, który dokonywał sekcji zwłok zmarłego wskutek ran Konstantego Tuszyńskiego, wysłałem starszego strażnika Razsotina do dowódcy szwadronu z prośbą o wzmocnienie służby patrolowej w mieście na wypadek demonstracji, co też dowódca szwadronu sztabrotmistrz Chomotow uczynił, wysyłając 1/2 szwadronu konnych dragonów, z pozostałymi zaś spieszonymi wyszedł sam wraz ze znajdującymi się przy nim oficerami i stał na placu Starego Rynku w pobliżu Magistratu.

O wpół do 6 wieczorem rozległ się głośny śpiew i ukazał się tłum liczący około 200 osób, który szedł głośno śpiewając od Nowego Rynku ul. Długą ku Staremu Rynkowi, temu śpiewającemu tłumowi towa-

rzyszyła masa kobiet i dzieci, tak że tłum w miarę zbliżania się do Starego Rynku wciąż wzrastał.

W tłumie widać było czerwoną chorągiewkę na małym drzewcu, ale ponieważ zapadł zmrok, nie można było dojrzeć i rozpoznać, kto niósł chorągiewkę i w ogóle rozpoznać uczestników pochodu, można było tylko zauważyć, że w demonstracji brała udział przeważnie młodzież pod kierownictwem uczniów Zgierskiej Szkoły Handlowej, zarówno znajdujących się jeszcze w szkole, jak i tych, którzy zostali z niej wydalenii.

Demonstranci wszedłszy ze śpiewem na plac Starego Rynku, gdzie znajdowali się dragoni w szyku pieszym wraz z pp. oficerami, zaczęli korzystając z panujących tam zupełnych ciemności rzucać w wojsko kamieniami, rozległy się nawet strzały, wobec czego dowódca szwadronu kazał znajdującym się przy nim żołnierzom dać ognia; skoro tylko wojsko dało salwę, tłum rozbiegł się natychmiast na wszystkie strony, a w szczególności rzucił się w wąską ul. Wodną, dokąd też ruszyło wojsko z dowódcą szwadronu na czele.

Na ul. Wodnej z pewnego domu, którego żołnierze nie mogą dotychczas wskazać, dano do żołnierz strzały, a nawet oblewano ich z okien ukropem.

Kiedy po tych wydarzeniach wszystko się nieco uspokoiło, wyjaśniło się, że zabity został Karol Guse, lat 57, na ul. Długiej, przy jatkach miejskich, ale według oświadczenia pp. oficerów żołnierze nie strzelali na ul. Długiej, należy więc przypuszczać, że Guse został zabity kulą jednego z demonstrantów, którzy strzelali z rewolwerów do żołnierzy.

Ranne zostały — jak dotychczas udało się wyjaśnić — następujące osoby, opatrzone przez felcerów: 1) Andrzej Kantecki, lat 65, 2) Aleksander Skowroński, lat 32, 3) Wincenty Kaźmierski, lat 21, 4) Franciszek Obrębski, lat 11.

Podczas tych wydarzeń ktoś z tłumu napadł na strażnika Filipa Jegorowa i pchnął go nożem w brzuch, lecz rany mu nie zadał, tylko rozciął mu szynel i uszkodził srebrny zegarek.

O powyższym donoszę Wielmożnemu Panu.

Podpułkownik Stanisławski

APŁ, Akta Piotrkowskiego Tymczasowego Generał-Gubernatora (dalej TGG Piotrk.), sygn. 2, k. 94 - 95, kopia.

Wyd. Korzec, *Zróżda*, t. I/2, s. 533 - 535.

Zgierz



Plac Kilińskiego



Zgierski Ratusz

Nr 288

1905 r., styczeń [29—31], [Warszawa]

Odezwa Warszawskiej Młodzieży Postępowej Szkół Średnich do uczniów wszystkich szkół z wezwaniem do walki o zmianę systemu szkolnego, za przykładem walki rewolucyjnej proletariatu

Koledzy! Stoimy w obliczu chwili przejściowej. Oto twierdza samowładztwa, w której murach dusiło się społeczeństwo, chwieje się pod naporem ludu. Pierwszy hasło wznosił, pierwszy ruszył do szturmów proletariatu i polała się strugami krew robotnicza na ulicach Petersburga. Tak — to rewolucja! Ten okrzyk unosi się w powietrzu, porywa w bój coraz to nowe zastępy. Ruch rewolucyjny przerzuca się z miasta do miasta... Objął i Warszawę. Robotnicy tu od wczoraj strajkują — padły już trupy. Młody tytan — klasa robotnicza — groźnie potrząsa kajdanami... chwila — i spadną zerwane okowy. Nawet sfery inteligencji, zwabione blaskiem iskry wolności, która rozświetliła ponury widnokrąg kraju turem i nahajki, obiecując większe rozszerzyć ognisko, wypowiedziały, co je boli. I my, młodzież szkolna, powinniśmy upomnieć się o swe prawa. Czy się tak powinni kształcić ci, co mają życie „na nowe pchnąć tory”? Szkoła mało, a nawet nic nam nie daje z prawdziwej wiedzy. I nie może być inaczej, gdyż szkoła przeznaczona jest do urabiania z młodzieży przyszłych urzędników-automatów, posłusznych na każde skinienie władzy. Nasi „pedagogowie“ gorliwie prowadzą rusyfikację. Grasuują w szkołach niczym żandarmi. Ten policyjny system pracy deprawuje nasze umysły i dusze. Tylko zasadnicza zmiana systemu szkolnego może nas wyprowadzić z tej dusznej atmosfery, tamującej swobodny rozwój ducha. Głos protestu wre w naszych piersiach, dajmy mu swobodne ujście! Śmiało, odważnie koledzy! Świadomi swych szkolnych potrzeb, wystąpimy solidarnie pod

597



Zgierskie fabryki przełomu XIX/XX wieku w fotografii

Po upadku powstania styczniowego 1864 roku Królestwo Polskie traci autonomię. Trwa masowa rusyfikacja.

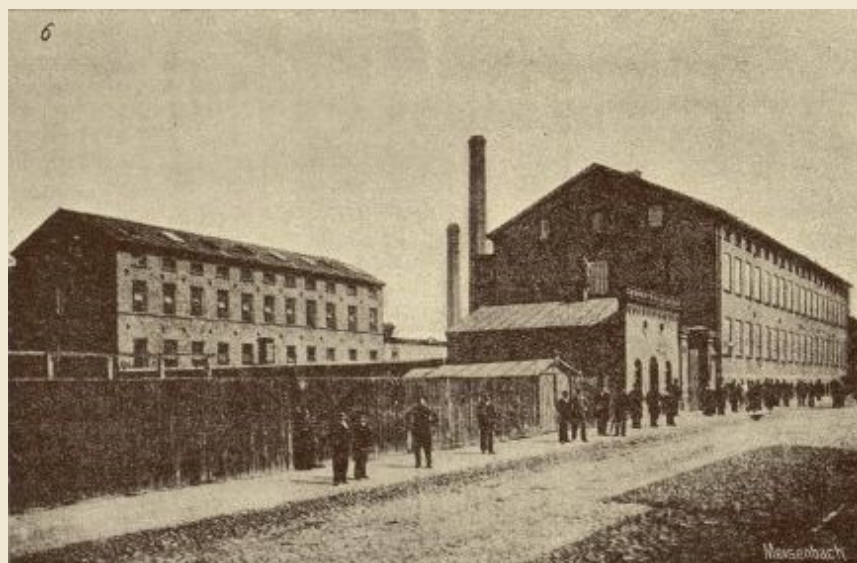
Na ziemiach polskich gwałtownie rozwija się przemysł, ale ludzie pracują w koszmarnych warunkach, a standardy życia są bardzo niskie. Przeciętnie pracowało się od 10 do 12 godzin, a często nawet do 14 godzin dziennie, w zamian na mizerną pensję. Skala wyzysku polskich pracowników była jedną z najwyższych w Europie. Od 1904r. panował kryzys ekonomiczny, a nędzę pogłębiał wzrost cen artykułów spożywczych. Mieliśmy z jednej strony mnóstwo ludzi na bruku, a z drugiej przepracowanych robotników oraz dzieci w zakładach pracy.



Fabryka Kurzela



Fabryka Borsta



Fabryka Meyerhoffa



NR 106. 1905 R., LISTOPAD 3, ZGIERZ

Raport naczelnika Straży Ziemskiej m. Zgierza P. Stanisławskiego do naczelnika pow. łódzkiego W. Michniewicza o ofiarach starcia demonstrantów z wojskiem

Uzupełniając mój raport z dn. 21 października nr 1780 donoszę Wielmożnemu Panu, że podczas wczorajszej demonstracji został zabity: 1) Karol Guse, ranieni zaś zostali: 2) Andrzej Kantecki, 3) Aleksander Skowroński, 4) Wincenty Kaźmierski, 5) Franciszek Obrębski, 6) Józef Kałużski, 7) Jan Małecki, 8) Marcjanna Knapska, 10) Franciszka Zarębska, 11) Ber i 12) Kryszał.

O pierwszych 5 osobach doniosłem we wzmiankowanym wyżej raporcie nr 1780.

Spośród rannych zmarli w dniu dzisiejszym: Jan Małecki i Marcjanna Knapska.

Być może, iż raniono wczoraj więcej osób, które się jednak ukrywają, po ich wykryciu doniosę dodatkowo.

Podpułkownik Stanisławski

APŁ, TGG, Piotrk. sygn. 2, k. 96, kopia.

Wyd. Korzec, Źródła, t. I/2, s. 536.

NR 107. 1905 R., LISTOPAD 21, WARSZAWA

Raport zastępcy generał-gubernatora warszawskiego W. Czerkasowa do generał-gubernatora warszawskiego G. Skatona o przebiegu październikowo-listopadowego strajku powszechnego na terenie gub. piotrkowskiej

Tajne

W październiku bieżącego roku organizacje rewolucyjne działające w gub. piotrkowskiej postawiły na porządku dziennym kwestie bojkotu Dumy Państwowej w tej postaci, jaka jej była najwyżej nadana przed manifestem z dn. 17 października, oraz poboru rekrutów, wyznaczonego na 15 tego miesiąca. Już od pierwszych dni października rozpoczęła się wzmożona nielegalna agitacja i propaganda w postaci

rozzucania i rozlepiania proklamacji, domagających się uchylenia poboru do wojska i bojkotu Dumy. By osiągnąć ten cel, wzywano klasę robotniczą do strajku powszechnego, do manifestacji i demonstracji, jako do środka wyrażenia swego protestu przeciw rządowi. Tak więc strajk październikowy miał nosić wybitnie polityczny charakter i był przystosowany w czasie do wydarzeń o charakterze politycznym w stolicach i innych miejscowościach Cesarstwa.

Poczynając od 14 października w Łodzi, Częstochowie, Pabianicach i Zgierzu, w Sosnowcu i Dąbrowie robotnicy stopniowo porzucali pracę, tam zaś gdzie nie chcieli uczynić tego dobrowolnie, zmuszali ich do tego agitatorzy pogrózkami i gwałtem; 15 października już wszystkie fabryki były nieczynne z wyjątkiem Tomaszowa, gdzie i obecnie wszystkie zakłady przemysłowe pracują całą parą. Od 12 października zastrajkowała kolej Warszawsko-Wiedeńska[...] ¹

W m. Zgierzu dn. 15 października około godz. 12 w południe uczniowie Szkoły Handlowej w liczbie około 200 opuścili gmach szkolny, wyszli na plac, rozwinęli czerwony sztandar, zaczęli śpiewać pieśni rewolucyjne, podrzucać czapki w górę i krzyczeć „hura”! Patrol konny, który nadjechał na miejsce zająć, rozpędził demonstrantów.

Dnia 18 października na placu przed gmachem miejscowego Magistratu zaczął gromadzić się tłum, który ruszył następnie na Nowy Rynek, skąd pod przewodem uczniów Zgierskiej Szkoły Handlowej skierował się ul. Długą w stronę Starego Rynku. W czasie pochodu ktoś, prawdopodobnie jeden z przywódców-uczniów, rozwinął czerwony sztandar, ale w tej właśnie chwili z ul. Szczęśliwej wyjechał patrol kawaleryjski, wobec czego manifestanci schowawszy natychmiast czerwony sztandar zawrócili z powrotem na Nowy Rynek, gdzie zostali przez wzmiankowany patrol rozproszeni, przy czym zatrzymano uczniów szkoły Handlowej: Maksa Schreinerera s. Janusza i Mojżesza Zajdmana s. Grzegorza, którzy po sprawdzeniu tożsamości zostali zwolnieni przez naczelnika Straży Ziemskiej m. Zgierza za zgodą dowódcy szwadronu 48 pułku dragonów.

Tego samego dnia gromada manifestantów pod kierownictwem uczniów tejże szkoły o godz. 4^{1/2} po południu na ul. Wysokiej rozwinęła czerwone sztandary i ruszyła w stronę Nowego Rynku, ale spostrzegłszy patrol dragoński rozbiegła się ukrywając uprzednio sztandary[...]

W m. Zgierzu o godz. 6 wieczorem zebrał się wielki tłum na Starym Rynku, a gdy podjechał do niego patrol wojskowy, zaczął rzucać w niego kamieniami i strzelać z rewolwerów. Dragoni z kolei otworzyli ogień i w rezultacie, kiedy tłum się rozproszył, spośród manifestantów pozostali na miejscu jeden zabity i czterech rannych[...]

Dnia 22 października o godz. 11 z rana około 5000 Niemców oby-

¹ Pominięto część dotyczącą wypadków w Łodzi.

wateli m. Zgierza urządziło manifestację z powodu darowania praw najwyższym manifestem z dn. 17 października. Pochód z flagą państwową, hymnem narodowym i portretem Jego Cesarskiej Mości trwał około pół godziny. O godz. 3 po południu zebrał się tłum około 5000 ludzi, by odprowadzić na cmentarz zwłoki człowieka, który padł ofiarą starcia z wojskiem podczas zamieszek w dniu 20 października.

Na pogrzeb przybyło wielu ludzi z m. Łodzi. Towarzyszący konduktowi żałobnemu szli do samego cmentarza z czerwonymi i czarnymi sztandarami, ale na ogół zachowywali porządek. Następnego dnia 23 października w m. Zgierzu odbył się znów pogrzeb jednej z osób zmarłych od ran, odniesionych podczas zamieszek w dniu 20 października. Uczestnicy pogrzebu, podobnie jak poprzedniego dnia, demonstrowali ze sztandarami, ale skończyło się wszystko bez zajść[...]

O powyższym mam zaszczyt zameldować Waszej Ekscelencji.

Generał-major Czerkasow

Zgierskie ulice przełomu XIX/XX wieku



М. В. Д.

НАЧАЛЬНИКЪ**ПОДЪИНСКАГО УЪЗДА****ПЕТРОКОВСКОЙ ГУБЕРНИИ.**Господину Петроповскому
Губернатору.

Отделение Воен.-Полн.

№ 966

Лодзь, 7 июля 1905 г.

гор. Лодзь

Рапортъ

Начальникъ Земской Управы города
Згерка, Подполковникъ Станиславскій,
донесъ мнѣ, что 4 село жонъ въ городѣ
Згеркѣ забастовали рабочіе нѣкѣхъ ии-
менованныхъ фабрикъ, а именно:

1, на предприятіи камирдунговъ Тудова

Туде забастовало 90 работниковъ

2, на фабрикѣ акционерной Общества
Згорской Лодзьской ману-
фактуръ — 343 работника;

3, на предприятіи Папа Кисзера — 40 работниковъ,

4, на ручной французской мануфактурѣ
Людвигъ Битмана — 32 работника

Примечая забастовки — прекратили рабо-
ту съ сокращеніемъ заработка днѣ и увели-
ченіемъ заработной платы

В^{ше} лиши село жонъ, на фабрикѣ акци-
онерной Общества Лодзьской ману-
фактуръ Лоренца и Круше забасто-

1905 r., czerwiec 20, Łódź

Raport naczelnika pow. łódzkiego W. Michniewicza do gubernatora piotrkowskiego
M. Arcimowicza o strajkach w pow. łódzkim (w Zgierzu)

Wiosna 1905 roku



**Wydawca: Koło Historyczne
ZZSP**

im. Jana Pawła II

ZZSP im. Jana Pawła II

Adres: Plac Kilińskiego 8,

95-100 Zgierz , tel. 42 719 08 66